

Magia Bożego Ciała

06.06.2007

PIENNIK POLSKI

Święto Bożego Ciała przypada tak naprawdę w Wielki Czwartek. W Wielki czwartek Kościół Rzymskokatolicki obchodzi pamiętkę ustanowienia Eucharystii. Ponieważ w Wielkim Tygodniu Kościół rozważa mękę Chrystusa i obowiązuje żałoba, papież Urban IV specjalną bullą, ogłoszoną 11 sierpnia 1264 r. ustanowił osobne święto.

Nakazał też urządzić uroczyste procesje. Święto szybko przyjęło się w Kościele, a pierwsze wzmianki na temat procesji eucharystycznych pochodzą z końca XIII wieku. Zarządzenie Urbana IV potwierdził Papież Klemens V i Jan XXII, który dodał oktawę.

Oficjum i Mszę ułożył Św. Tomasz z Akwinu, dobierając tak teksty, by służyły do rozważania najważniejszych prawd o Eucharystii.

Wróćmy do tradycji. Jest rok 1263 - Bolsena, włoskie miasto, Bazylika Św. Krystyny.

Niemiecki kapłan Piotr z Pragi pielgrzymował do Rzymu i odprawił mszę właśnie w Bazylice św. Krystyny. Miał wątpliwości, co do obecności Chrystusa w Najświętszym Sakramencie. Gdy podczas mszy wypowiedział słowa konsekracji, kropie krwi zaczęły spływać z białej hostii na jego ręce i korporał.

Najpierw próbował ukryć ślady krwi. Przerwał mszę nakrył hostię i przeniósł ją do zakrystii. Po drodze kilka

kropel spadło na stopień ołtarza.

W sąsiednim mieście Orvieto przebywał w tym czasie Papież Urban IV. Udał się tam ks. Piotr i opowiedział o wszystkim. Papież wysłał do Bolseny miejscowego biskupa oraz, jak podaje tradycja dwóch teologów - Tomasza z Akwinu i Bonawenturę z Bagnoregio w celu zbadania sprawy. Mieli oni za zadanie dostarczyć papieżowi relikwie. Tak się też stało. Cudowną Hostię oraz Korporał Papież Urban IV w uroczystej procesji wniósł do katedry w Orvieto. Początkowo Najświętszy Sakrament noszono w kielichu lub puszce, by nie był on widoczny dla uczestników procesji. Monstrancja, która umożliwiła widzenie hostii została wprowadzona dopiero w IV wieku.

Święto Bożego Ciała to piękne procesje, przystrojone ołtarze, sypanie /trzepanie/ kwiatków, dzwoneczki. To także święcenie ziół i szczególnie moc gałęzi, którymi przystraja się ołtarze. W Święto Bożego Ciała buduje się cztery ołtarze ustawiane pod gołym niebem, które przystraja się zielonymi drzewkami, najczęściej brzoźkami i kwiatami. Dekoruje się ulice i domy. Ksiądz niosącego pod baldachimem monstrancję prowadzi mężczyźni, a w powietrzu unosi się zapach kadzidła. Dzieci posypują drogę kwiatami, a przy każdym ołtarzu odśpiewywana jest wyznaczona Ewangelia i odmawiane modlitwy. W dzień Bożego Ciała szczególną moc

mają gałęzie, którymi przystraja się ołtarze, dlatego też każdy stara się zerwać ich jak najwięcej. Mają one chronić przed piorunami, a wetknięte w zagony kapusty czy ziemniaków chronią je przed gąsienicami i robakami.

W niektórych miejscowościach naszego regionu np. Rzepiennika Strzyżewskiego, Brzozowa /podkarpackie/ czy Gorlic wije się wianki z ziół rozchodnika, macierzanki, przywrotnika, dziurawca, rumianku, bzu, mięty czy bławatka i tak zrobione wianki poświęca się w kościele. Taki poświęcony wianek, powieszony np. nad drzwiami wejściowymi, ma chronić od gromów. Rośliny na takie wianki powinny być zerwane na tzw. rozstajnych drogach /krzyżowych/, przez które nigdy nie przechodził pogrzeb. Ziołami z poświęconych wianków lub zebranych z ziemi /te, które „sypały” dzieci/ okadzano bydło wtedy, gdy istniało podejrzenie, że krowa choruje z powodu czarów. Czarownice, zgodnie z wierzeniami, przejawiały w okresie Oktawy Bożego Ciała szczególną aktywność. Miały one np. moc odbierania krowom mleka. Aby temu zapobiec wiercono w progu izby dziurę, a następnie zamiatało pręgą starą miotłą /zdrapką/. Do wywierconej dziury gospodyni wlewała mleko i wbijając rozpalony do czerwoności żab od brony wypowiadała słowa „Masz ty diabelska czarownico, jakżeś się nachlała mojego mleka”. Czarownica podobno dostawała

boleści i przestawała szkodzić. Święcone w dzień Bożego Ciała zioła miały również moc uzdrawiania ludzi. I tak macierzanka i inne kwiaty, rzucone przez dziewczynki, zapobiegały bólowi zębów /po okadzeniu/. Chorych na różyczkę okadzano różą i rozchodnikiem.

Dó tradycji Bożego Ciała odnosili się również poeci. Franciszek Karpiński, piewca kultury i poezji ludowej, zapewne będąc pod wrażeniem niejednej procesji, napisał pieśń „Zróbcie mu miejsce, Pan idzie z nieba”.

Nie zdarzyło się również w dziejach Polski, by procesje Bożego Ciała nie miały elementów politycznych. W czerwcu 1661 roku, po zwycięstwie pod Połonką i Cudnowem, w procesji warszawskiej uroczyste brali udział hetmani Jerzy Lubomirski, Paweł Sapieha i Stanisław Rewera Potocki. Jak mówi kronikarze „prowadzili więźnie i znaki moskiewskie”.

Wierzono, że w czasie procesji na Boże Ciało sam Bóg obchodzi miasto czy wieś i zatrzymuje się nawet przed najędzniejszą chatą:

„Wychodzisz Panie z tego kościoła abyś tę wioskę obszedł dookoła A żebyś Panie rękami swemi pobłogosławił rolniczej ziemi za czym Ci Jezus, jako wieśniaczekowie asystujemy i prostaczekowie pokazując Ci pola dobytki chaty, stodoły, gumna, pożytki. Niech ta tradycja pozostanie chociaż w słowie pisanym i na kartach historii”.

Tadeusz J. Mędzelowski